

Wies, Inwokacja

Bez Ciebie jestem tak smutny
jak kondukt w deszczu pod wiatr
Bez Ciebie jestem wyzuty
z ochoty całej na świat
Bez Ciebie jestem nieładny
bez żadnej szansy u pań
Bez Ciebie jestem bezradny
jak piesek, co wypadł z sań
Bez Ciebie jestem za krotki
na długą drogę przez świat
Bez Ciebie jestem malutki
i wytłuc może mnie grad
Bez Ciebie jestem tak nudny
jak akademie "na cześć"
Bez Ciebie jestem tak trudny
że trudno siebie mnie znieść
Bez Ciebie jestem niepełny
jak czegoś ćwierć albo pół
Bez Ciebie jestem zupełny
balon, łachudra i wół
 Kimkolwiek jesteś - włóż na siebie coś i rusz
 Od stołu wstań z imienin wyjdź,
 zrezygnuj z dań i przyjdź
Przy Tobie będę pogodny
bo skąd bym smutek brać miał
Przy Tobie będę podobny
strukturą torsu do skał
Przy Tobie będę upojny
jeżeli idzie o głos
Przy Tobie będę przystojny
urodą silną jak cios
Przy Tobie będę subtelny
jak woń łubinu wśród pól
Przy Tobie będę tak dzielny
jak ten, co zginął nam król
Przy Tobie będę artystą
od wzruszeń duszy do łez
Przy Tobie będę z umysłu
inteligentny jak bies
Przy Tobie w jednej osobie
Efebem będę ja bądź
poetą, mędrce...

a z kobiet - dużą blondyną Ty bądź
 Więc kim byś była włóż na siebie coś i rusz
 jeżeliś w śnie - z pościeli wyjdź
 przeciagnij się i przyjdź